

Przejeżdżam tędy raz na rok i zasypiam w tym miejscu
niedotarty autobus wiezie mnie na drugi brzeg
jak okiem sięgnąć nie ma tu nic a jednak jest wszystko
przedziwne światło wie gdzie warto żyć

Hej, hej, któreśy do gwiazd
hej, hej, tamteśy, jak wiatr
hej, hej, któreśy by żyć
w Twoim domu choć jeden raz

Raz po raz, góry się walą, podnoszą i rosną
dzwoni wysoko struna krwi a nisko struna ciała
podnosi się znów szary swit i wszystko od nowa
topole idą tam, gdzie warto żyć

Hej, hej, któreśy do gwiazd
hej, hej, tamteśy, jak wiatr
hej, hej, któreśy by żyć w Twoim domu,
choć jeden raz

Jak okiem sięgnąć, nie ma tu nic, a jednak jest wszystko
sklepikarz co nie ma nic, sprzedaje coś więcej
anioły sprzątają świat pokornie i cicho
ten co już wie, co jarzmo słodkie co brzemień lekkie

Hej, hej, któreśy do gwiazd
hej, hej, tamteśy, jak wiatr
hej, hej, któreśy by być w Twoim domu
choć jeden raz.